

Zabiegali o „pilną interwencję z zewnątrz” w Polsce

18 stycznia 2017

Rozpętana 16 grudnia sejmowa awantura wydawała się początkowo kolejnym szaleństwem, których niestety nie brakuje w polskim parlamencie. Jednak teraz z perspektywy czasu pojawiają się zasadne pytania o to co było celem tej hucpy. Jak wynika z najnowszych ujawnionych informacji, już w dzień rozpoczęcia protestu, części opozycji, przedstawiono do podpisu przygotowany wcześniej dokument wzywający do „pilnej interwencji z zagranicy” na skutek wywołanego przez nich kryzysu parlamentarnego.

Okazuje się, że według posłów PSL i Kukiz'15, przedstawiciele partii PO i Nowoczesna planowali wystosowanie do Brukseli prośby o bratnią pomoc „w obronie demokracji” rzekomo zagrożonej przez błędny wynik wyborów ponad rok temu. Jednak zarówno Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL jak i Sylwester Chruszcz oraz Agnieszka Ścigaj z Kukiz15, potwierdzili, że było gotowe pismo, które podsunęto im do podpisania.

Ich odmowa sygnowania ewidentnie przygotowanego wcześniej pisma spowodowała, że nie dało się grać kartą, że w Polsce dzieje się coś niepokojącego i z tego powodu wskazani przez nich „mądrzejsi” z Brukseli muszą interweniować i ratować tych, którzy przegrali wybory w Polsce. Kto wie czy słynna ustawa 1066 nie powstawała właśnie po to, aby zalegalizować taką „bratnią pomoc”.

Zresztą zabieganie o wsparcie ośrodków zagranicznych to nic nowego, bo partia zwana przez złośliwych, PO.Nowoczesna, już w przeszłości wsławiła się próbami atakowania Polski z poziomu władz Unii Europejskiej. Skutkiem tego doszło do dwóch debat

na temat Polski w parlamencie UE.

Trudno nie widzieć w takim działaniu elementów zdrady własnego narodu. Tak jak konflikty w rodzinie powinny być rozstrzygane wewnętrznie, tak samo powinno się czynić w kwestiach związanych z podziałami politycznymi. Wywlekanie takich spraw na arenie międzynarodowej wskazuje na to, że czyniący to, czują się bardziej lojalni wobec ośrodków zewnętrznych niż krajowych a to bardzo zły znak.

Oczywiście zarówno PO jak i Nowoczesna zaprzeczają, że takie pismo powstało i było podsuwane do podpisania. Jednak trudno uwierzyć w to, że zarówno przedstawiciele PSL jak i Kukiz'15, kłamią sugerując coś, co nie miało miejsca. Jest to jednak raczej dowód na to, że zarówno PO jak i Nowoczesna przeraziły się możliwym negatywnym odbiorem społecznym ich działań, które mogłyby być odebrane jako będące na granicy „Targowicy”.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl